Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Wtorek 20-go lutego 1933 roku. | Nr. 42.

Kosztem 106 milj. zł.--znajdzie pracę 100 tys. bezrobotnych

Częstochowa w planie wielkich robót.

Sejm przyjął w trzeciem czytaniu wniosek ustawodawczy Klubu BBWR. o Funduszu Pracy.

Projekt Funduszu Pracy idzie w dwu kierunkach: przygotowanie podstaw do przejścia z obowiązku dostarczania zasiłków na obowiązek dostarczania pracy, a powtóre przejścia do ofenzywy w walce z bezrobociem.

Na pierwszym planie winny stać roboty w dziedzinie sieci komunikacyjnej, meljoracyj i regulacji rzek, następnie popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego, kolonizacji rolnej bezrobotnych na terenach zmeljorowanych, wreszcie zakładanie samodzielnych warsztatów rzemieślniczych.

Fundusz Pracy rozporządzać będzie w r. 1933—34 sumą około 106 milj. zł, w tem od opłat od uposażeń pracowników umysłowych i fizycznych wpłynie około 20 milj. zł., od przemysłu 20 milj. zł., od pracowników samorządowych 1 milj. zł., od zw. komunalnych 5 milj. zł., dotacja państwowa z kredytu 50 milj. zł. na pomoc dla bezrobotnych wynosić ma około 20 milj. zł.

Czyż świat pracy może złożyć ofiarę 1 proc. od zarobków na rzecz głodujących kolegów?

Może i złoży ją zarówno dla siebie, jak i z poczucia solidarności.

Dla robotnika pracującego 6 dni w tygodniu ofiara ta wyniesie 28 minut pracy, dla pracującego 5 dni 24 minuty. 4 dni — 19 minut.

A korzyści będą bezpośrednie i pośrednie.

Jeżeli zmobilizujemy na robociznę 60 milj. zł., a roboty publiczne będą trwały w sezonie przez 200 dni, przyczem robotnicy pracując przez 6 dni w tygodniu będą otrzymywali przeciętnie po 3 zł. dziennie, to potrafimy zatrudnić 100.000 bezrobotnych.

Gdy przemysł otrzyma na taką sumę t. j. na 60 milj. nowe zamówienia, to przyjmując koszt robocizny, jako 30 proc. kosztów ogólnych, otrzymamy, że 18 milj. z tego pójdzie na robociznę.

Gdy przyjmiemy, że w zakładach wykonujących te zamówienia przeciętna dniówka kosztuje średnio 4 — zł., to kwota 18 milj. odpowie 4 milj. robotnikodniom, a więc pozwoli zatrudnić dodatkowo w przemyśle około 16.000 ludzi przez 250 dni roboczych.

Muszą być przedewszystkiem projektowane te roboty, które celowością lub rentownością przyciągnęłyby kapitały. Duże zainteresowanie kapitalistów budzi budowa kolei Warszawa — Radom. Do robót tych winno się wysuwać przedewszystkiem bezrobotnych z zagłębi węglowych, Zawiercia, Częstochowy, z okolic Łodzi, Żyrardowa i Warszawy.

Tron rumuński zachwiany.

Król Karol zamyśla o ucieczce samolotem.

PARYŻ. Tron rumuński znajduje się w niebezpieczeństwie. Królowa Marja, matka króla Karola, która w wagonie sypialnym na dworcu w Bukareszcie oblężona była przez tłum strajkujących robotników, zdołała porozumieć się ze swoim synem i usiłowała nakłonić go, aby w związku z powstaniem, ogarniającem kraj, natychmiast abdykował.

Król Karol oświadczył jej, że ma zaufanie do swej armji i dopóki wojsko pozostanie mu wierne, niema potrzeby obawiać się czegokolwiek, a na wszelki wypadek posiada samolot, który jest gotów do natychmiastowego odlotu i który może przelecieć do Bułgarji w ciągu 14 minut.

Korespondent „Daily Mail” podaje wiadomość, dotyczącą wzmocnienia ruchu strajkowego i twierdzi, że dotychczas zabitych zostało ponad 30 robotników. Również jest bardzo dużo rannych.

Bawarja dąży do oderwania się od Rzeszy.

BERLIN. — W niemieckich kołach rządowych liczą się obecnie z możliwością przeprowadzenia oddawna już planowanego projektu Bawarji ustanowienia własnego prezydenta państwa.

Głównym propagatorem tej nowej reformy jest bawarska partja ludowa, która w związku z sytuacją Rzeszy i zarządzeniami rządu Rzeszy wobec Prus ostatnio coraz wyraźniej wysuwa projekt własnego prezydenta państwa.

W razie ewentualnego wyniesienia do godności prez. Bawarji ks. Ruprechta, skłonne są nawet monarchistyczne koła bawarskie do poparcia tych nowych prądów separatystycznych.

Jak widać więc, coraz wyraźniejsze są dążenia Bawarji do oderwania się od Rzeszy. Od czasu objęcia władzy przez Hitlera, ruch separatystyczny w krajach południowych wzmaga się.

Pogrzeb bohaterskich żołnierzy Żelaznej Brygady

WARSZAWA. Pogrzeb trzech bohaterów z pod Rarańczy, których zwłoki złożono wczoraj na wieczny spoczynek w stolicy Wskrzeszonej Rzeczypospolitej, przemienił się w manifestację ludności Warszawy na cześć Legjonów, które wolność Ojczyźnie niosły na bagnetach, znacząc swój szlak krwią i trupami.

Kościół garnizonowy przy ul. Długiej wypełniony był po brzegi.

Na środku kościoła na wspólnym katafalku ustawiono w powodzi wieńców i kwiecia trumny ś. p. ppłk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa, okryte flagami o barwach narodowych.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Gąsiorowski, w imieniu Marszałka Piłsudskiego udekorował trumny Krzyżami Niepodległości z Mieczami, a następnie Krzyżem Harcerskim. W czasie dekoracji orkiestra 36 p. p. L. A. odegrała Hymn.

Uroczystą mszę św. za poległych celebrował b. kapelan z I Brygady, ks. dziekan Żytkiewicz, poczem b. kapelan z II Brygady, ks. O. Antosz wygłosił płomienne kazanie.

Po nabożeństwie trumny ze zwłokami bohaterów koledzy wynieśli ze świątyni i — gdy wojsko i zbrojne oddziały p. w. sprezentowały broń — ustawili je na lawetach.

Kondukt pogrzebowy, przeszło kilometr długi, przeszedł ulicami Miodową i Krak. Przedmieściem do komendy garnizonu, gdzie warta główna wystąpiła pod broń, a fanfarzyści odegrali hasło W. P., następnie zaś plac. Marszałka Piłsudskiego przed grobem Nieznanego Żołnierza, ul. Bielańską, Nalewkami i Powązkowską na cmentarz wojskowy.

Około godz. 1 po poł. kondukt dotarł do cmentarza, ustawiając się w czworobok wokół grobu, wzniesionego przy głównej alei. Grób posiada formę krzyża, w którego środku ustawiony jest pomnik. Trumny ze zwłokami ś.p. ppłk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa złożono w trzech ramionach krzyża, czwarty zaś grób oczekuje na zwłoki ś. p. rotmistrza Józefa Mączki, który dotychczas spoczywa hen! na dalekim Kubaniu i skąd obecnie bolszewicy nie zezwolili go przewieźć do kraju wobec masowego wysiedlania kozaków na Sybir.

Wybryk obwiepolskiej młodzi.

Na bramie Uniwersytetu powiesili kukłę ministra.

Korzystając z prawa eksterytorjalności studenci endeccy Uniwersytetu Warszawskiego urządzili onegdaj nieznaczną hecę.

„Działaczom” z pod tego znaku przyszła do głowy idea powieszenia na bramie uniwersytetu kukły, wyobrażającej ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza.

Gdy policja zamierzała przystąpić do zdejmowania manekinu, uprzedzili autorzy grubego żartu, porywając kukłę i unosząc za bramę, a więc na terytorjum autonomiczne — i tam, na najbliższem drzewie, kukłę zawiesili ponownie.

Nie obeszło się przy tej sposobności bez wymiany fizycznych „argumentów” między studentami, co zwabiło większą ilość publiczności, która z zajęciem przypatrywała się niezwykłemu widowisku.

Dopiero interwencja rektora Ujejskiego, położyła kres zajściu.

Chińczycy bronić się będą do ostatniej kropli krwi.

LONDYN. — Z Dżehol donoszą: wicepremjer rządu chińskiego Sung wygłosił na wielkim wiecu przemówienie, w którem m. in. oświadczył: „Daję wam słowo honoru, że nie ustąpimy nigdy z prowincyj północno wschodnich i nie opuścimy Dżeholu. Nieprzyjaciel może zabrać Nankin, ale nie będzie tam nikogo, ktoby podpisał taką kapitulację.

Dżehol zabarwi się teraz krwią chińską i świat zrozumie, że jest to ziemia rdzennie chińska.

Liga Narodów odda nam sprawiedliwość — komitet 19-tu definitywnie rozstrzygnął sprawę, która nabrała światowego znaczenia.”

GENEWA. — Gen. Czang Sue Ljang nadesłał na ręce przedstawiciela Chin w Genewie notę, w której oświadcza, że rząd chiński jest zdecydowany przeciwstawić się akcji japońskiej w prowincji Dżehol wszelkiemi siłami.

Koncentracja wojsk chińskich w prowincji Dżehol jest zakończona.

LONDYN. — Z Tokjo donoszą, iż oddziały armji japońskiej w Mandżurji mają być do końca marca bież. roku wzmocnione do siły 57.000 żołnierzy.

Głodówka urzędników magistratu Grodna.

GRODNO. W związku z niewypłaceniem przez magistrat m. Grodna zaległych poborów urzędnikom magistratu, urządzane są od dwuch dni zbiorowe manifestacje.

Wczoraj urzędnicy przybyli tłumnie, obsadzając wszystkie biura i korytarze. W tłumie zemdlała jedna z urzędniczek, niejaka Adolfina Grecka. O ile do poniedziałku i wtorku magistrat nie ureguluje zaległości, wszyscy urzędnicy rozpoczną głodówkę protestacyjną.

Masonerja w Jugosławji dąży do konfiskaty majątków kościelnych.

WIEDEŃ. Szef loży wolnomularskiej „Jugoslavia” w Belgradzie opracował program akcji wolnomularskiej w Jugosławji. Program ten przewiduje m. in. przeciwdziałanie konkordatowi z Rzymem, oraz akcję w kierunku utworzenia narodowego kościoła jugosłowiańskiego.

Koła wolnomularskie zamierzają

rozwinąć propagandę za skonfiskowaniem majątków kościelnych, zniesieniem celibatu, wprowadzeniem ślubów cywilnych, oraz szerzeniem indenferentyzmu religijnego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 21 lutego. Maksymiljana.
Wschód słońca: o g. 6.47 Zachód 17.09

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.
W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Przy kupnie mebli na raty należy spisywać umowy. Zdarza się często, że komornik zajmuje i sprzedaje meble, które nabyte na raty, nie zostały jeszcze spłacone. Chcąc uniknąć tej ewentualności, należy zaw sze przy kupnie mebli na raty sporządzać pisemną umowę z wyszczególnieniem terminów rat i ogólnej ceny oraz z opisem dokładnym każdego przedmiotu. Tylko na tej podstawie komornik nie opisuje znajdujących się w mieszkaniu mebli, jako nie stanowiących jeszcze własności nabywcy. Ostatni okólnik Ministerstwa Skarbu w tym sensie normuje podobne incydenty.

Ofiary. Pracownicy fizyczni Zakładu dla Jaglicznych złożyli składkę za 2 gą połowę stycznia br. na bezrobotnych w sumie zł. 5.91.

Pracownicy umysłowi Zakładu dla Jaglicznych płatni z dołu złożyli na bezrobotnych za miesiąc styczeń złotych 15.76.

Pracownicy umysłowi zakładu dla Jaglicznych płatni z góry złożyli na bezrobotnych za miesiąc luty br. złotych 8.33.

Tragedja końska. W sobotę ub. obok domu Nr. 16 w Alejach, z powodu ślizgawicy padł koń pociągowy. Upadek był tak fatalny, że koń złamał nogę i zaszła potrzeba dobicia go na ulicy. Niestety, ponury ten obraz odbywał się na oczach licznej gawiedzi ulicznej, szczególnie młodzieży. Obficie rozlana krew znaczyła się plamą na asfalcie.

Wypadki potykania się koni na asfalcie są bardzo częste.

Niemniej częste są upadki przechodniów z powodu niechlujstwa dozorców domów, którzy podczas ślizgawicy niedbale posypują chodniki popiołem czy piaskiem.

Władze powinny stanowczo stosować najsurowsze kary na niedbałych dozorców i właścicieli domów.

Pogotowie lekarskie bowiem aż nadto często alarmowane jest wypadkami fatalnych obrażeń z powodu upadku na oślizgłym bruku.

Na drodze do uzdrowienia samorządu gminnego.

Przyczynek do sprostowania.

B. inspektor samorządu gminnego powiatu częstochowskiego p. Zygmunt Strusiński zaprotestował przeciwko artykułowi naszemu z dn. 8 bm. Sprostowanie w tej sprawie wydrukowaliśmy w numerze z dn. 14 bm., czyniąc zadość i beztronności i dekretowi prasowemu.

Obiecaliśmy jednak do sprawy tej powrócić.

Czynimy to obecnie bez uprzedzeń osobistych a li tylko gwoli dania świadectwa prawdzie.

Przyznajemy, zarzuty nie były całkowicie ścisłe i to z naszej winy, ale tendencja ich była uczciwa. Pojęcie kontroli jest ustalonem ściśle: badanie uniemożliwianie i ujawnianie nadużyć ewentualnych. Takie są zadania kontroli wszelakiej. Jeżeli pomimo kontroli, w podległych tej kontroli urzędach czy instytucjach nadużycia się dzieją — to zarzut niedbałości a nawet tolerowania tych nadużyć sam się formułuje przeciwko osobie kontrolującej.

Pan Strusiński twierdzi, że jeżeli nie generalne, to jednak dorywcze kontrole w powierzonych jego pieczy urzędach gminnych przeprowadzał często. Z tym się godzimy. Ale przecież nadużycia ujawnione ostatnio bez udziału p. Strusińskiego w urzędach gminnych w Grabówce i Olsztynie — to nadużycia nie z ostatnich dni. Raczej zadawnione i to bardzo. Przecież ujawniane obecnie nadużycia sołtysów poszczególnych były wynikiem braku nad niemi kontroli ze strony właściwych urzędów gminnych, za co również odpowiedzialny jest inspektor samorządowy. Przytem do wiadomości naszej doszło, że przebywający w więzieniu pod zarzutem poważnych malwersacyj wojt gminy Grabówka Sypniewski, w więzieniu złożył zeznania, że o niedoborach kasowych informował we właściwym czasie inspektora gminnego. Czy na tej podstawie mieliśmy prawo sformułować zarzut, że p. Strusiński przez palce patrzał na nadużycia?

Czy mieliśmy prawo posądzać p. Strusińskiego o niedbałość służbową wobec samodzielnego rozporządzania się urzędów gminnych pieniędzmi Skarbowemi, zbieranemi w drodze podatków przechodnich i bezprawnego użytkowania tych pieniędzy na potrzebę własne urzędów gminnych? Wszak suma przeszło 300 tysięcy zadłużenia z tego tytułu nie powstała w ciągu jednego miesiąca?

Nie chcemy być złośliwi, ale Częstochowa wraz z powiatem, to jednak teren zbyt mały, by ludzie o sobie wspólnie, szczególnie gdy chodzi o skłonności wybitne, nic nie wiedzieli.

Nie od dziś, lecz od lat p. Strusiński cieszy się sławą zamiłowanego myśliwego. Ta namiętność znana powszechnie i jej (również od lat i jednomyślnie) przypisują ludzie zaniedbywanie swych służbowych obowiązków przez p. Strusińskiego. Czyż uprawianie ciągłe polowań na terenach gmin, a więc na terenach pełnienia swych obowiązków służbowych nie upoważnia do sformułowania zarzutu ewentualnej zależności inspektora od wójtów czy pisarzy gminnych? Boć przecież prawo swobodnego polowania na wszystkich terenach, to przywilej wyjątkowy, z którego nie wszyscy korzystać mogą. Taki przywilej musi zobowiązywać.

Na tle tej namiętności do polowań powstał zarzut pobierania (prezentów!!!) od pisarzy gminnych.

Stwierdzamy konkretnie, że nam znany jest jeden tylko taki wypadek, co do którego zresztą p. Strusiński nie ma objekcji. Chodzi nam jednak o formę tego prezentu, która przecież zobowiązywać musiała.

Pan Strusiński jako inspektor samorządowy otrzymał w darze od podwładnych mu służbowo pisarzy gminnych fuzję, kupioną w Poznaniu za 1750 zł. Fuzję tę sam sobie wybrał w składzie broni w Poznaniu. Za fuzję tę pisarze zapłacili nie ze składek dobrowolnych koleżeńskich, lecz z pieniędzy społecznych, bo z kasy Oddziału Związku Pracowników Administracji Gminnych.

A więc z sum przeznaczonych statutowo na zapomogi samopomogowe, na zasiłki dla wdów po członkach tego związku, na sieroty itd. Przytem kasa związku zasilana jest wpływami z opłat za doręczane przez gminę wezwania sądowe mieszkańcom gmin. Sumy te więc normalnie winny być przelewane właściwie do kas gminnych.

O tem wszystkiem p. Strusiński, jako inspektor samorządowy wiedzieć powinien i jeżeli mimo to zdecydował się na przyjęcie kosztownego prezentu od swych podwładnych, to powinien przewidzieć, że może to być potraktowane jako uzależnienie się jego od właśnie podległych mu pisarzy gmin.

Tyle jako przyczynek do sprostowania p. Strusińskiego.

Morderstwo czy samobójstwo? 34

W mózgu jego urzędowym powstawał teraz z zamętu obraz rzeczywistości.

Obraz ten przedewszystkiem dotyczył tajemnicy zniknięcia panny Żekieckiej.

Istniało następujące prawdopobieństwo:

Rawicz, dla zrozumiałych powodów, usiłował wprowadzić w grę pannę Żakiecką, narzeczoną jego ofiary.

Mogła mu być potrzebna w związku z dokumentami wykradzionemi, a może li tylko ze względów na nią samą, a raczej ze względu na pokaźną sumę posagową, którą wniesie w posagu swemu mężowi.

A Rawicz pieniędzmi nie gardził, bez względu na ich pochodzenie i sposób zdobycia.

Czy inaczej dopuściłby się tak potwornej zbrodni?

Musiał posiadać sposób bezwzględny na zapanowanie nad wolą dziewczyny, skoro udało mu się sterroryzować ją i skłonić do ucieczki z domu rodzicielskiego.

Jakich użył do tego sposobów i argumentów dowiemy się bezwątpienia od Natalji, która w roli pośredniczki bywała w panieńskim pokoju prześladowanej kobiety.

Natomiast komisarz był przekonany, że ostatnią wizytę w jej pokoju złożył Rawicz osobiście. Oczywiście pod przebraniem, jako Natalja właśnie.

I ta wizyta zdecydowała.

Tajemnica pokoju panieńskiego.

To było fatalne, bo istotnie Natalja, skłonna zresztą już teraz do zeznań szczerych, nie miała pojęcia w jaki sposób uprowadzoną była panna Barbara Żekiecka.

Do wszystkich innych zarzutów przyznała się chętnie, czyniła to nawet z ulgą wiedząc, że dłużej milczeć nie może.

A więc tak. Rawicz korzystał z jej pośrednictwa.

Nie widzi powodu robienia z tego tajemnicy.

Od czasu, gdy znikł po owej kradzieży nie widziała go wprawdzie ani razu. I osobiście nie komunikowała się z nim ani razu aż do tego wieczoru, gdy na wezwanie jego przybyła na cmentarz do kapliczki.

Czy mogła wezwania tego nie uwględnić?

Rawicz przecież był, mimo wszystko, jej panem i zalegał jej z wypłacaniem pensji od kilku miesięcy, co stanowczo niezgodne było z jej obyczajami.

Czyż mogła odmówić jego prośbie doręczenia kilku listów pannie Żekieckiej?

Otóż to!

Kategorycznie zaprzecza, by kiedykolwiek od czasu ucieczki swego pana komunikowała się z nim osobiście.

— W jaki więc sposób?

Listownie. To znaczy, że pan jej przysyłał listy, które ona znajdowała w skrzynce, umieszczonej w tym celu na drzwiach wchodowych.

— Czy pocztą?

Otóż nie! I to było zadziwiające, w jaki sposób to czynił. Teraz oczywiście Natalja, zestawiając pewne zjawiska tajemnicę tę przejrzała i dziwi się, że początkowo nie przyszło jej to na myśl, szczególnie wtedy, gdy z przykrością skonstatowała brak swojej własnej garderoby i to całego kompletu, bo nie wyłączając nawet obuwia i pończoch.

Czyż mogła posądzać swego pana, zwłaszcza gdy ostatniemi czasy przewinęło się przez ich mieszkanie tylu obcych ludzi?

Stanowczo, okradanie własnej gospodyni z jej własnej garderoby nie należało do obyczajów pana Rawicza.

A jednak!

To oczywiste pan jej dzięki przebraniu mógł niespostrzeżenie zakraść się do drzwi, wrzucić do skrzynki list, zadzwonić i umknąć również niespostrzeżenie.

To takie jasne i zdziwić się wypada, że jej to wcześniej do głowy nie przyszło.

A odpowiedzi?

I to jest zupełnie jasne. Poprostu pisała list, o określonej godzinie wrzucała go do skrzynki, skąd go pan ciągle w jej przebraniu, wydobywał. Miał przecież własny kluczyk od skrzynki.

Czyż to nieprawdopodobne?

Tak jest. Komisarz musiał przyznać Natalji rację, że istotnie było to nietylko prawdopodobne, lecz i idealnie proste i nieskomplikowane i dla tego trudne do wyśledzenia.

— Co pisał Rawicz?

Krótko do Natalji i prawdopodobnie obszernie do panny Barbary. Był przecież literatem.

Listy do Natalji były lakoniczne, bo tylko z poleceniem doręczenia załączonego w kopercie zaklejonego starannie listu do panny Barbary. Termin odpowiedzi sam określał zawsze. Zastrzegł się przy tem przed śledzeniem go.

Czyż miała prawo wnikać w jego tajemnice?

— Ile listów otrzymała?

Cztery i wszystkie doręczyła pannie Żekieckiej. Kartki do niej pisane spaliła oczywiście.

— A panna Żekiecka?

Początkowo nie chciała nawet z nią rozmawiać. Potem jednak, gdy i pan Żak, bardzo zresztą porządny człowiek i panna Agata, naprawdę szacunku godna osoba, jej przekonywać panienkę, że jednak należy wysłuchać głosu człowieka nieszczęśliwego — panna Barbara zgodziła się przyjąć ją w pokoju i odczytała list.

C. d. n.

Wybory do Rady Gminnej w Przystajni.

Całkowite zwycięstwo BBWR.

Wczoraj odbyły się w Przystajni wybory do samorządu gminnego w Przystajni. Wynik głosowania zdecydował o całkowitem zwycięstwie grupy BBWR. Frekwencja głosujących 80 proc. Wybrani zostali: z grupy BBWR. 9 członków rady i 3 ze Stronnictwa Ludowego.

Wyniki: Bolesław Grabowski 270 głosów, BB., Stefan Spałek 289, BB., Filip Radlach 339, BB., Franciszek Olczyk 269, BB., Marceli Jelonek 268, BB., Antoni Kierat 263, Str. Ludowe, Antoni Garncarz 263, BB., Teodor Jeleń 244, BB., Franciszek Jelonek 244, BB., Władysław Bigielmajer 222, Str. Lud., Antoni Kopacz 194, Str. Lud.

Zastępcy: Nikodem Zawierucha BB., Franciszek Leliga BB., Adam Małyska BB., Jan Cichoń, Marcin Włoczyk i Jan Krawczyk.

Inauguracja oddziału Legjonu Młodych w Myszkowie. Dn. 19 b. m. odbyła się inauguracja oddziału Legjonu Młodych w Myszkowie. Po nabożeństwie, które odbyło się w tamtejszym kościele, członkowie Legjonu Młodych i zaproszeni goście udali się w pochodzie do lokalu Legjonu Młodych, gdzie nastąpiło zagajenie przez kierownika oddziału, p. E. Wieczorka, poczem odbyło się zaprzysiężenie wobec komendanta obwodu Częstochowa, p. K. Wochny, który w swem przemówieniu, nawiązując do orężnego czynu legjonów, wskazał na łączność tych, co niepodległość wywalczyli i Legjonu Młodych, którego zadaniem jest utrwalenie bytu niepodległej Polski. — Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

Straż graniczna pracuje. Na ciężkim odcinku pracy, w walce z przemytnikami, nasza, istotnie dzielna Straż Graniczna, spełnia swój zaszczytny obowiązek z poświęceniem. Szpalty pism codziennych — to pamiętnik Straży Granicznej, gdzie ich czyny uwieczniane są codziennie i z czynów tych zyski dla Skarbu Państwa. Oczywiście i prasa w swej bezstronnej służbie dla społeczeństwa podkreślając zasługi Straży Granicznej nie pominie dostrzeżonych usterek, nawet ewentualnych. Tak więc, swego czasu, w Nr. 230 „Słowa" z roku 1932 i my wyraziliśmy zastrzeżenia swe co do przodownika Straży Granicznej p. Bulka. Dziś, po upływie kilku miesięcy, po ukończeniu śledztwa z satysfakcją stwierdzamy, że wszystko było w porządku, że zastrzeżenia nasze były krzywdzące Straż Graniczną. I dlatego dziś zastrzeżenia te p. t. „Czy nowa afera w Straży Granicznej?" — prostujemy.

Przesłuchanie świadków. Jak donosiliśmy, w ub. sobotę w sądzie grodzkim odbyło się uzupełniające badanie świadków w procesie o zdemolowanie lokalu PPS. w Częstochowie. W charakterze świadków zeznawali: st. przodownik służby śledczej Miniszewski, Bzowicki, Przybył oraz Szmidt Modest i Goldberg. Przesłuchania dokonał sędzia grodzki p. Arnold Gajsler w obecności podprokuratora Chawłowskiego, oskarżyciela pomocniczego mec. Karniola i obrońcy oskarżonych mec. Dreszera z Warszawy.

Odebrać można. W miejscowym wydziale śledczym znajduje się do odebrania: broszka, szpilka złotodublé, krem „Nivea", znaczki pocztowe po 50 tys. mkp. Wszystko pochodzące z kradzieży.

Z pobytu posła dr. Biluchowskiego w Popowie.

W niedzielę, dnia 12 odwiedził Popów poseł dr. Tadeusz Biluchowski, przybywając na zebranie członków i sympatyków BBWR. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. K. Woźniaka, który powitał przybyłego posła imieniem zespolonej grupy BBWR. i ludności miejscowej. Poseł dr. Biluchowski przyjmując przywitanie powitał zebranych imieniem prezesa Walerego Sławka a Młodzież Ludową, licznie zgromadzoną w sali straży pożarnej imieniem prezesa Zw. Młodz. Lud. posła Polakowicza, poczem przystąpił do zdania sprawozdania poselskiego z działalności swej na terenie sejmowym i terenowym, omawiając szczegółowo wszystkie bolączki, szczególnie dotyczące powiatu, poświęcając więcej czasu chaotycznej gospodarce wydziału Powiatowego w Częstochowie w okresie lat ubiegłych. Przemówienie posła zebrani przyjęli pełnią zainteresowania i aprobaty, nagradzając go oklaskami.

O powodach i źródłach kryzysu przemawiał sekretarz powiatowy BBWR. p. Bartecki. Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, która stanowiła najlepsze świadectwo, że ludność Popowa żywo interesuje się sprawami społecznemi. W wolnych wnioskach przemawiał w imieniu Gminnej Rady BB. p. K. Woźniak ilustrując fatalne stosunki w leśnictwie Państwowem.

Popów, szczególnie uskarżał się na leśniczego p. Edwarda Chłądzyńskiego, który przy zaopatrywaniu miejscowej ludności w budulec, opał i ściółkę, posługuje się pośrednikami, oraz względami osobistemi, jak względami p o l i t y c z n e m i, powodując przez to rozgoryczenie ludności. Zebrani popierając zarzuty p. Woźniaka apelowali do posła Biluchowskiego, by użył swego wpływu w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie w celu położenia kresu tym niewłaściwościom i usunięcia p. Chłądzyńskiego z terenu Popowa, jako jednostki dokuczliwej i mściwej.

Serdeczny nastrój jaki panował na zebraniu, szczere wypowiedzenia się mówców dowiodły najwyraźniej, że poseł Biluchowski cieszy się zasłużoną sympatją wyborców i, co najważniejsze, posiada ich całkowite zaufanie.

W powitaniu i pożegnaniu posła udział żywy przyjmował Zw. Młodz. Ludowej, której to organizacji poseł dr. Biluchowski jest prezesem. Na cześć swego uczynnego prezesa młodzież ochoczo odśpiewała kilka pieśni ludowych i narodowych, a zebranie zamknięto niemilknącemi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego oraz posła Biluchowskiego.

Po zebraniu Zw. Młodz. Ludowej wykonał dwa obrazy sceniczne „Próba Ogniowa", „Miecz Damoklesa". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Czytaj w jutrzejszem „Słowie"

Kopnięci w ciemię.

Słowo sportowe.

Narciarstwo.

ZAKOPANE. Mistrzostwo Polski w narciarstwie przyniosły następujące wyniki:

4+10 klm. sztafeta juniorów — 1 miejsce zajął zespół Wisły z czasem 3.20.24. 2-gie miejsce Strzelec 3.26.18.

W biegu juniorów 8.5 klm. 1 miejsce zajął Gut. Szczerba—Wisła 48.08, 2-gie Gewont 48.28.

W biegu na 18 klm. 1 miejsce zajął Musil — Czechosłowacja 1.23.38 godz. 2) Br. Czech 1.24.45. 3) Bastoze (Czech.) 1 25.34. 4) Słowiański 1.26.49. 5) Teislauer (Czech.) 1.27.58. 6) Łuszczek 1.28.02.

Wyniki biegu złożonego 1) Czech Bronisław 240 punkt. 2) Barton 235 5. 3) Feislauer 223.50. 4) Łuszczek 223.5. 5) Dawidek 220 5. 6) Marusarz 211.5.

Bieg Pań na dystansie 8.5 klm. 1 miejsce zajęła Stopkówna w czasie 53.38. 2) Hotarska 53.52.

W konkursie skoków łącznie z biegiem złożonym zwyciężył Łuszczek Izydor który fenomenalnym swym stylem i brawurową długością 64 i 64.5 wybił się na pierwsze miejsce zdobywając mistrzostwo Polski. 2 miejsce zajął Czech Bronisław skoki 38 i 61. 3-cie Barton 49 i 48. 4-te Marusarz 51 i 56. 5-te Teislauer 48.5 i 52.

W otwartym konkursie skoków (startowało 30 zawodników) które odbyły się w obecności Pana Prezydenta 1) miejsce zajął Marusarz St. skok 67 i 66 mtr. 2) Kolesor 64 i 62, 3) Doleński (Czech) 61 i 54. 4) Lukes (Czech) 54 i 57. 5) Barton 55 i 60. Łuszczek I skoczył 70 mtr. jednak z upadkiem wobec czego wycofał się z konkursu.

W klasyfikacji juniorów 1 miejsce zajął Gut. Szczerba 43.50 i 44.50. 2) Gewont Adam 41 i 43.50.

Hokej.

PRAGA. Zawody hokejowe o mistrzostwo świata przyniosły następujące wyniki:

Niemcy — Belja 6:0. Niemcy bardzo dobrzy technicznie są ogólnym faworytem do zdobycia tytułu mistrza Europy.

Szwajcarja — Łotwa 5:1.
Czechosłowacja — Rumunja 8:0.
Austja — Włochy 3:0.
Niemcy — Polska 2:0.

Drużyna Polska osłabiona brakiem Marchewczyka i Wonaka pomimo bardzo ładnej gry szczególnie Adamowskiego i Słogowskiego, oklaskiwana i dopingowana przez rozentuzjomowaną publiczność uległa jak było do przewidzenia Niemcom ostro grającym.

Szwajcarja — Węgry 1:0.

KATOWICE. Reprezentacja Katowic — repr. Bielska 1:1.

Łyżwiarstwo.

KATOWICE. Łyżwiarskie mistrzostwo Polski zostało przeniesione w ostatniej chwili z Bielka do Katowic. Mistrzostwo Polski Panów zdobył Inasiewicz W.T.Ł. 2) Słoniszewski W. T. Ł. 3) Grobert S.T.Ł.

Mistrzostwo Polski Pań zdobyła Popowiczówna S. T. Ł. 2) Czosówna S. T. Ł.

MORAWSKA OSTRAWA. W meczu w biegu na 1500 mtr. Kolarczyk zdobył 1 miejsce w czasie 252.2. 2) Tunoysky (Czech) 2.59.1. 3) Strzyżowski 3.00.8

W biegu 500 mtr. 1) Turnosky 55.4. 2) Strzyżowski 56.5. 3) Widowski 58. Kollarczyk z powodu upadku zajął 5-te miejsce 1.00.4.

Bieg 1500 dla Pań. 1) Kaletówna 3.36.2 (Polska), 2 Łukasikówna 3.53.5. Bieg 500 mtr. Łukasikówna 1.06.7. 2) Keletówna.

Od Redakcji. Redaktor Słowa Sportowego przyjmuje we wtorki i czwartki w lokalu redakcji (II ga Aleja 32) w godz. od 11 do 13-tej.

J. W.

Jesteśmy na kwit.

Kilka lat temu pewien policjant w Warszawie, powiedział mi, pełniąc obowiązek służbowy, kilka słów, które wywarły na mnie wielkie wrażenie.

Było to tak, śpiesząc się, przeszedłem nieprawidłowo ulicę. Skutki tego błędu nie były fatalne, ale zdaje się, że byłem niedaleki katastrofy. Wylądowałem triumfalnie na brzegu chodnika z trochę jednakże pomieszanem uczuciem. W tejże chwili niespodziewanie wynurzyła się obok mnie dorodna sylwetka naszego policjanta.

— Pan nieprawidłowo przeszedł przez ulicę.

Zatrzymałem się i pomyślałem — trzeba będzie zapłacić karę, ale odpowiedziałem z fantazją:

— To drobiazg byłem na wojnie w nieco gorszych opresjach i... dobrze.

— Tak, ale z powodu pańskiej nieopatrzności państwo nie może tracić obywatela.

To mnie zatkało. Naprawdę zaimponował mi ten niebieski mundur. Przyznałem mu rację i jednocześnie mimowoli porównałem go z „gorodowym" minionych bezpowrotnie czasów. Prawdziwa Europa!

Chciałbym się jednak wywdzięczyć temu bezimiennemu policjantowi. Dlatego chętnie mu wskażę na pewną niekonsekwencję, jaką zauważyłem w jednym ze stołecznych komisarjatów policji. Jeśli on sam (napewno już awansował od tamtych czasów), to ktoś z jego starszych kolegów wyciągnie z tego konsekwencję. Otóż, czekałem kiedyś w komisarjacie na mego dzielnicowego. Chodziło mi o załatwienie pewnej sprawy. Czekałem dość długo, bo właśnie odbywała się odprawa u kierownika komisarjatu. Nudy oczekiwania nie mogłem nawet skrócić sobie papierosem, bo niestety — na bardzo widocznem miejscu widniał upstrzony przez muchy napis: palenie wzbronione! Rozmyślając nad tem i owem, wspomniałem tego policjanta, który mi tak utkwił w pamięci. Doszedłem do wniosku, że przecież ten człowiek nie powtórzył mi wyuczonej formułki, ale napewno zdawał sobie doskonale sprawę z jej istotnej treści. Rozważałem dalej, że skoro umiał dać wyraz swej służbowej trosce o żywe siły narodu, napewno potrafiłby również zatroszczyć się o pieniężne zasoby państwa, zwłaszcza w czasach dzisiejszych trudności budżetowych. A więc — rozmyślałem dalej — napewno ku żałości much ściągnąłby ze ściany ową zapomnianą tabliczkę z napisem „palenie wzbronione". Wiedziałby, że w ten sposób zniósłby zbędne całkiem ograniczenie obywatelskie, a z drugiej strony ograniczenie konsumpcji papierosów, na czem przecież zależy Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu. A z tego ostatniego skarb państwa czerpie dochody.

Oto dlaczego tabliczka z napisem, zabraniającym palenie, jest niekonsekwencją w biurze komisarjatu policji.

Z moim bezimiennym bohaterem jesteśmy na kwit.

S. K.

Ogłoszenie.

N. E. 1889-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 27 lutego 1933 r. od godziny 10 zrana w Kłobucku ulica Piękna pod Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do ROMANA LANGA, mianowicie: mebli, ocenionych na zł 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lutego 1933 roku.

N. E. 33-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 1 marca 1933 r. od godz. 10 z rana w Kulejach gm. Węglowice na gruncie Piotra Kotasa, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do WALENTEGO WŁOCZKA, mianowicie: domu drewnianego, krytego słomą, ocenionego na zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lutego 1933 roku.

Komornik: **Józef Kossek.**

Ogłoszenie Nr. 5/33.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:

w dziale „B" pierwsze wpisy.

w dniu 4 stycznia 1933 roku.

119. „Polskie Towarzystwo Samochodów Citroen, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — po francusku „Societe Polonaise de Automobiles Citroen, societe a respousabilite timitee", Siedziba spółki w Warszawie, ul. Czerniakowska Nr. 199 Oddział Częstochowa, ul. Olsztyńska Nr. 6. Celem spółki jest prowadzenie fabrykacji i handlu samochodami osobowymi i ciężarowymi, traktorami, akscesorjami do nich oraz wszelkiemi produktami przemysłu samochodowego. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 złotych podzielony na 100 udziałów całkowicie gotowizną wpłacony. Erno Furnayi z Warszawy, Krasickiego 53, jako jedyny zarządca zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelkie umowy, czeki, weksle pełnomocnictwa i zobowiązania podpisuje zarządca łącznie z jednym z prokurentów. Umowy ubezpieczeniowe, umowy z pracownikami i przedstawicielami, korespondencję, niezawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru sum pieniężnych, korespondencji, przesyłek i towarów — zarządca podpisuje samodzielnie. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. Udzielono prokury Salomonowi Wierzbołowskiemu, zamieszkałemu w Warszawie, ul. Dzielna 31 i Oskarowi Reissowi, zamieszkałemu w Warszawie, ul. Czerniakowska Nr. 199, z prawem podpisywania kontraktów, czeków. weksli, pełnomocnictw, oraz dokumentów zawierających zobowiązania łącznie z zarządcą lub z drugim prokurentem oraz z prawem samodzielnego podpisywania pokwitowań z odbioru pieniędzy, przesyłek pocztowych, towarów i korespondencji niezawierającej zobowiązań. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Grymińskim w Warszawie dnia 6 kwietnia 1929 roku, za Nr. 725 na czas nieograniczony.

w dniu 7 stycznia 1933 roku.

120. „Ajentura Komisowo-Handlowa „Este" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Prowadzenie handlu komisowego artykułami chemiczno-technicznemi w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 11. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy spółki wynosi dziesięć tysięcy złotych i podzielony jest na 20 udziałów po 500 złotych każdy udział całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do Jakóba Sojki, zam. w Częstochowie przy ul. Al. Wolności Nr. 11 i Henryka Tatarki, zam. w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 38 obu wspólników łącznie i oddzielnie. Kasę prowadzić będzie Jakób Sojka. Wszelkie zobowiązania, umowy, akcepty, a przy wekslach własnych wystawianie weksli, podpisywane będą przez obu wspólników kolektywnie pod pieczątką firmy. Postanowienie niniejsze nie stosuje się do podpisów, umieszczanych ua czekach, do czego upoważniony jest każdy ze wspólników oddzielnie i obaj łącznie. Korespondencja, przesyłki pocztowe i kolejowe, przesyłki pieniężne nadchodzące z urzędów pocztowych, kolejowych, oraz gotówka znajdująca się w zakładach bankowych — podejmowana być może przez każdego ze wspólników oddzielnie i obu łącznie. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana na mocy umowy, sporządzonej przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 29 grudnia 1932 roku, za Nr. rep. 3167. Spółka zawarta została na lat trzy. Jeżeli na trzy miesiące przed dniem 1 stycznia 1936 roku nie nastąpi ze strony któregokolwiek ze wspólników notarjalne wypowiedzenie dalszego pozostawania w spółce. to spółka będzie automatycznie przedłużona na dalszy okres trzechletni na dotychczasowych warunkach, które to domniemanie będzie miało miejsce w następnych okresach trzechletnich w sposób analogiczny.

w dniu 18 stycznia 1933 roku.

121. „Przemysł Leśny „Juljanka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Juljanka, gminy Potok Złoty, pow. Częstochowski. Przedmiot prowadzenie tartaku dzierżawionego od Karola Raczyńskiego. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał wynosi 50.000 zł. podzielony jest na 100 udziałów po 50 zł. każdy. Kapitał wpłacono. Zarząd należy do wspólników: Ajzyka Sterenzysa zam. ul. Panny Marji Nr. 20, Józefa Bugajera. zam. ul. Panny Marji Nr. 11, Chila Ingberga, zam. ul. Piotrowska Nr. 29 — wszyscy w Częstochowie. Wszelkie zobowiązania spółki jako to: weksle, czeki, umowy, pełnomocnictwa itp. winny być dla swej ważności podpisywane przez dwóch którychkolwiek wspólników kollektywnie pod pieczątką firmy. Natomiast każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję niezawierającą zobowiązań, odbierać listy zwykłe, polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i czeki wraz z gotówką, przesyłki, ładunki, towary, listy przewozowe itp. tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach oraz reprezentować spółkę wobec wszelkich władz i urzędów, Ajzyk Sterenzys upoważnił syna swego Mojżesza Dawida Sterenzysa, zam. w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 29 do nieograniczonego zastępowania go w spółce. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta została na mocy aktu z dnia 10 grudnia 1932 r. Nr. rep. 3035, sporządzonego przed notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie na czas nieograniczony z prawem wypowiedzenia jej przez każdego ze wspólników w każdym czasie może być rozwiązana po uprzednim trzechmiesięcznym wypowiedzeniu.

122. „Magazyn Bławatny". Stanisław Uchnast i S-ka. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Częstochowa, ul. Panny Marji Nr. 31, Sprzedaż towarów bławatnych. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał wynosi 2.000 złotych podzielony na 20 udziałów po 100 złotych udział. Kapitał wpłacono. Zarząd spółki stanowią: Stanisław Uchnast i Józef Rydzewski zamieszkali w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 31. Zarząd spółki stanowią obaj wspólnicy, którzy prowadzić będą interesy spółki bądź osobiście, bądź przy pomocy osób trzecich, przyjmowanych w charakterze płatnych pracowników stosownie do wzajemnego porozumienia. Wszelkie umowy i zobowiązania spółki, czeki, weksle i pełnomocnictwa winny być opatrzone podpisem obu wspólników pod stemplem spółki, korespondencję zwykłą podpisywać może każdy ze wspólników. Każdy ze wspólników uprawniony jest oddzielnie do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji oraz przesyłek pieniężnych, wartościowych, pocztowych i kolejowych, przyczem podpis swój winien wnieść pod stemplem firmy. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta została na mocy aktu rejentalnego z dnia 31 grudnia 1932 roku, Nr. rep. 1099, sporządzonego przed Notarjuszem Józefem Grzędzińskim w Częstochowie na okres trzech lat, z prawem przedłużania z roku na rok, o ile na 3 miesiące przed upływem powyższego terminu żaden ze wspólników notarjalnie nie zażąda rozwiązania spółki.

w dziale „B" następne wpisy.

73. W rejestrze firmy: „Eksport Drobiu" Rzeżak i S-ka Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Kościuszki № 23, w dniu 4 stycznia 1933 roku, pod № kol. 2-gim wpisano: Przedmiot—export drobiu i prowadzenia pasiarnij. Zarząd spółki stanowią Mnyl Rzezak, Samuel Hafcka, Abram Jakubowicz, Dawid Kwinta, z tem, że skarbnikiem spółki będzie Abram Jakubowicz, a zastępcą jego Dawid Kwinta. Wszelkie zobowiązania spółki wymagają kollektywnego podpisu dwóch zarządców to jest skarbnika Abrama Jakubowicza lub jego zastępcy Dawida Kwinty i jednego z pozostałych zarządców. Przekazy pieniężne, listy polecone i wartościowe oraz przesyłki pocztowe i kolejowe może odbierać skarbnik Jakubowicz lub jego zastępca Dawid Kwinta pojedyńczo.

16. W rejestrze firmy: „Wytwórnia Perfum i Kosmetyków „Oeillet" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Wilsona № 16, w dniu 31 stycznia 1931 roku, pod № kol. 8 wpisano: Wobec rozwiązania spółki i zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

97. W rejestrze firmy: „Fabryka Przetworów Ziemniaczanych Złoty Potok Spółka Akcyjna", w Złotym Potoku, pow. Częstochowskiego, w dniu 18 stycznia 1933 roku, pod № kol. 2gim wpisano: Zarząd spółki obecnie stanowią Aleksander Władysław Steinhagen, Szczęsny Libiszewski, Bronisław Hłasko, Karol Steinhagen i Adolf Steinhagen. Walne Zgromadzenie obrało na Dyrektora Zarządzającego Spółką Akcyjną Jerzego Knothe na trzy lata t. j. do 20 grudnia 1935 roku, i upoważniło go do zawierania umów z członkami zarządu Spółdzielni na zakup ziemniaków. Prokurę udzieloną Jerzemu Knothe—odwołuje się wobec obrania go na Dyrektora Zarządzającego.

92. W rejestrze firmy: „Fabryka Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie Spółka Akcyjna", w dniu 31 stycznia 1933 roku, pod № kol. 3-im wpisano: Na mocy aktu rejentalnego z dnia 14 stycznia 1933 r. № rep. 119 sporządzonego przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie. Zarząd spółki ustanowił Dyrektorów Zarządzających Spółki w osobach Piotra Liona i Andrzeja Stalensa z prawem do wykonywania wszelkich czynności, wchodzących w zakres prowadzenia przedsiębiorstwa i do działania w imieniu firmy, a w szczególności do łącznego podpisywania firmy na wekslach, przekazach, czekach i obligach, do żyrowania i dyskontowania weksli, do łącznego załatwiania czynności prawnych, jakie niezbędnemi się okażą dla prowadzenia przedsiębiorstwa do zaciągania długów i zobowiązań, do zakładania oddziałów firmy, do ściągania od dłużników należności firmy na drodze sądowej, jak również do prowadzenia wszelkich spraw sądowych i administracyjnych i w tym celu Piotr Lion i Andrzej Stalens mają prawo powierzać sprawy sądowe i administracyjne adwokatom, również upoważniają wyżej wymienionych Piotra Lion i Andrzeja Stalensa do zawierania wszelkich aktów notarjalnych z prawem wnoszenia ich do hipotek wreszcie upoważniają Piotra Lion i Andrzeja Stalensa obu łącznie i każdego z nich oddzielnie w imieniu firmy do nabywania surowców, maszyn i wszystkiego co jest potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa, do zbywania wyrobów firmy, tak za gotówkę jak i na kredyt lub za weksle, do zawierania umów wszelkiego rodzaju z pracownikami firmy i przedstawicielami firmy, do odbioru wszelkich należności firmy, od jej klijenteli-dłużników, od osób trzecich oraz z banków i instytucji kredytowych, do wynajmowania potrzebnych lokali i placów niezbędnych dla firmy, do asekurowania od ognia fabryki, urządzenia fabrycznego i biurowego, towarów i ruchomości, do otrzymywania polis i wynagrodzenia za pogorzel, do asekurowania od kradzieży oraz do występowania w imienia firmy w urzędach skarbowych i administracyjnych. Na wypadek nieobecności w Częstochowie jednego z dyrektorów zarządzających firmy, podpisywać firmę w wypadkach, w których wymagane są dwa podpisy—będzie obecny dyrektor z jednym z członków Zarządu spółki. Prokurę Piotra Lion wykreśla się z rejestru handlowego.

212. W rejestrze firmy: „Restauracja Udziałowa „Caffe Express" w Częstochowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w dniu 31 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Wobec rozwiązania spółki i zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

270. W rejestrze firmy: „Elibor" Spółka Akcyjna Handlowo - Przemysłowa Ł. J. Borkowski w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 11, Oddział w Częstochowie, w dniu 4 stycznia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Odwołano prokurę udzieloną Stefanowi Godlewskiemu.

133. W rejestrze firmy: „Syndykat Rolniczy Częstochowski Spółka Akcyjna w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 15, w w dniu 17 stycznia 1933 roku. pod Nr. kol. 14-tym wpisano: Siedziba spółki została przeniesiona do lokalu Edwarda Dzierzbickiego przy ul. Aleja Wolności № 18 w Częstochowie.

St. Sekretarz (—) **J. Moszalski.**

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 21 lutego

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzęd. kom. P. I. M. 15.10 Kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotn. 15.30 Komunikat. 15.35 „Głód książki". 15.50 Płyty gramof. 16.25 Odczyt. 16.40 Odczyt z Krakowa. 17.00 Poł. konc. symf. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości 19.20 Bieżące wiad. roln. 19.30 Feljeton muzyczny. 19.45 Pras Dz. Radj. 20.00 Wieczór muzyki operetkowej. 20.55 Wiad. sport, 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.00 Kwadrans literacki. 22.55 Muzyka tan. 22.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE 21 lutego

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.50 Bajeczki dla dzieci.

Obwieszczenie Nr. 3809-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny N. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Urbana Nagla, w kwocie 500 złotych z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Piotra Kokota do połowy osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Czarny Las, gminy Kamyk, pow. częstochowskiego pod Nr. 50, zawierającej przestrzeni ogólnej 6 morgów z prętami, na ktorej między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany pod strzechą, o 2 izbach, sieni i komorze,

2) stodoła pod strzechą, o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z rsobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy do Kazimiery i Piotra małż. Kokot.

Licytacja praw Piotra Kokota rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.500 złot.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej. oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr 3451 32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV **Stefen Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza iż w dniu 18 Maja 1933 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie„ na pokrycie należności Szlamy Poznańskiego, w kwocie 3422 zł. 40 gr. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ul. Warszawskiej pod Nr. 107, składającej się z placu o przestrzeni 4281,938 sążni kw., na którym między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) Bydynek z kamienia i cegły jedno piętrowy, przeznaczony na mieszkania-nia niewykończony,

2) Budynek z kamienia i cegły, parterowy, krytyty papą, mieszczący 1 salę fabryczną, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się.

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 1965) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) należy w równych i niepodzielnych częściach do Rywena-Chaima i Jachety Zelingerów,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i karcjami w kwocie 13552 zł. 40 gr., 2.242.000 mk. z %% i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 10.000 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 10 gr za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki** · Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99